RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

Warszawa, dnia 24 kwietnia 2015 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY
KANCELARIA
wpł. dnia 27. 04. 2015
l. dz. ..... l. zał. .....

PG VIII TK 39/15
Kp 1/15

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z wnioskiem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 2015 r. o zbadanie zgodności następujących przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw:

„I.

- art. 1 pkt 21 zmieniającego art. 37g ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133) w zakresie, w jakim Minister Sprawiedliwości może żądać od prezesa sądu apelacyjnego, gdy jest to konieczne do weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego także przesłania akt spraw sądowych w związku z art. 1 pkt 39 w części obejmującej dodany art. 175a § 3,

- art. 1 pkt 35 dodającego w ustawie powołanej w pkt 1 art. 114 § la w związku z art. 1 pkt 39 w części obejmującej dodany art. 175a § 3

z art. 2, art. 173 i art. 178 ust. 1 w związku z art. 10 ust. 1 oraz art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP.

II.

Art. 1 pkt 39 w części obejmującej dodany art. 175a § 2 w związku z art. 175a § 4 i art. 175d § 1 i § 4 z art. 2, art. 173 w związku z art. 10 ust. 1 oraz art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP"

– na podstawie art. 33 w zw. z art. 27 pkt 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) –

przedstawiam następujące stanowisko:

1) **art. 1 pkt 21 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, zmieniający art. 37g ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133) w zakresie, w jakim Minister Sprawiedliwości może żądać od prezesa sądu apelacyjnego, gdy jest to konieczne do weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego, także przesłania akt spraw sądowych, w związku z art. 1 pkt 39 powołanej ustawy zmieniającej, w części obejmującej dodany art. 175a § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, jest:**

   a) **niezgodny z wywodzoną z art. 2 Konstytucji RP zasadą proporcjonalności, a ponadto z art. 173 i art. 178 ust. 1 w związku z art. 10 ust. 1 oraz art. 47 w związku z art. 51 ust. 2 i w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji,**

   b) **zgodny z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą określoności prawa;**

2) **art. 1 pkt 35 powołanej w pkt 1 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, dodający w ustawie z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych art. 114 § 1a, w związku z art. 1 pkt 39, w części obejmującej dodany art. 175a § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, jest:**

   a) **niezgodny z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą proporcjonalności, a ponadto z art. 173 i art. 178 ust. 1 w związku z art. 10 ust. 1 oraz art. 47 w związku z art. 51 ust. 2 i w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji,**

b) zgodny z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą określoności prawa;

3) art. 1 pkt 39 powołanej w pkt 1 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, w części obejmującej dodany art. 175a § 2 w związku z art. 175a § 4 i art. 175d § 1 i § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych, jest zgodny z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą określoności prawa, a także z art. 173 w związku z art. 10 ust. 1 oraz art. 47 w związku z art. 51 ust. 2 i w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Uzasadnienie

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (dalej także Wnioskodawca) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego, w trybie art. 122 ust. 3 Konstytucji RP, z wnioskiem o zbadanie zgodności wymienionych na wstępie niniejszego stanowiska przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (dalej: zaskarżona ustawa) ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnej kontroli.

Kwestionowana w punkcie I tiret pierwsze *petitum* wniosku regulacja obejmuje przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości nowego uprawnienia w zakresie sprawowania zewnętrznego nadzoru administracyjnego, jakim jest możliwość żądania przesłania akt sądowych, gdy jest to konieczne do weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego.

Na mocy drugiej regulacji, poddanej kontroli w punkcie I *petitum* wniosku, Minister Sprawiedliwości może żądać akt spraw sądowych prowadzonych przez sędziego przed żądaniem podjęcia czynności

dyscyplinarnych przez rzecznika dyscyplinarnego wobec tego sędziego, gdy jest to celowe dla wszechstronnego zbadania sprawy i dla ustalenia istnienia podstaw do zwrócenia się przez Ministra Sprawiedliwości do rzecznika dyscyplinarnego o podjęcie czynności dyscyplinarnych.

Z regulacjami tymi wiąże się dodany w art. 1 pkt 39 zaskarżonej ustawy art. 175a § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133; dalej: u.s.p.). Przepis ten daje Ministrowi Sprawiedliwości, w ramach sprawowanego przez niego nadzoru zewnętrznego nad sądami oraz w związku z uprawnieniem, o którym mowa w art. 114 § 1 u.s.p., możliwość zbierania i wykorzystywania niezbędnych informacji, zawierających dane osobowe, oraz przetwarzania ich w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1182 ze zm.; dalej: u.o.d.o.) także bez wiedzy i zgody osoby, której dane dotyczą. Przy czym dane, o których mowa w art. 27 ust. 1 u.o.d.o., mogą być zbierane i przetwarzane przez Ministra Sprawiedliwości wyłącznie, gdy jest to niezbędne ze względu na zakres lub charakter prowadzonego postępowania lub przeprowadzanych czynności.

Wnioskodawca podnosi, że istotą uprawnień przysługujących Ministrowi Sprawiedliwości w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego jest analiza i ocena prawidłowości oraz skuteczności wykonywania przez prezesów sądów wewnętrznego nadzoru administracyjnego. Dla wykonywania tak określonego uprawnienia przez Ministra Sprawiedliwości nie jest konieczny pełny dostęp do akt spraw sądowych, w tym będących w toku.

Istotny dla oceny konstytucyjności zakwestionowanej regulacji – zdaniem Wnioskodawcy – jest sposób określenia przez ustawodawcę przesłanki żądania przesłania akt, którą jest jedynie konieczność weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego, realizowanego w ramach władzy sądowniczej. Przesłanka ta ma charakter dyskrecjonalny.

Wnioskodawca, odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wskazuje, że dla przyznania kompetencji żądania akt sprawy znajdującej się w toku muszą istnieć bardzo ważne i silnie uzasadnione przesłanki. Ponadto kompetencja taka może odnosić się jedynie do takich sytuacji, które nie będą ingerowały w niezawisłość sędziowską ani nie będą mogły być odebrane jako naruszenie zasady bezstronności. Tych wymogów, w przekonaniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nie spełnia regulacja zakwestionowana w punkcie I tiret pierwsze *petitum* wniosku, zgodnie z którą dostęp do akt sprawy, w tym będącej w toku, zależeć będzie wyłącznie od oceny Ministra Sprawiedliwości.

Podobną argumentacją, wskazującą na naruszenie wzorców kontroli z art. 173 i art. 178 ust. 1 w związku z art. 10 ust. 1 Konstytucji, posługuje się Wnioskodawca w odniesieniu do regulacji poddanej kontroli w punkcie I tiret drugie *petitum* wniosku. Dodatkowo podniesiono, że Minister Sprawiedliwości, żądając akt z zamiarem realizacji swoich uprawnień związanych z zainicjowaniem postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego, dysponuje większym zakresem uznaniowości niż w przypadku żądania akt w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego. W tym pierwszym przypadku przesłanką stanowiącą podstawę prawną domagania się akt spraw sądowych jest „celowość", a w drugim – „konieczność". Ponadto Wnioskodawca zwraca uwagę na wątpliwość, co do wzajemnych relacji dodawanych art. 114 § 1a u.s.p. i art. 175a § 3 u.s.p. Zgodnie z tymi przepisami, Minister Sprawiedliwości może żądać akt spraw sądowych zawsze, gdy jest to celowe (a więc przydatne), ale dane wrażliwe, które są w nich zawarte i których w świetle ustawy nie można usunąć, zbiera i przetwarza, gdy są niezbędne.

Zdaniem Wnioskodawcy, przepisy zakwestionowane w pkt I *petitum* wniosku budzą także wątpliwości co do zgodności z wywodzonymi z art. 2 Konstytucji zasadami określoności prawa i proporcjonalności.

Przyjęcie w art. 1 pkt 21 i pkt 35 zaskarżonej ustawy, jako warunku żądania akt spraw sądowych, spełnienia, odpowiednio, przesłanki konieczności lub celowości prowadzi do uzależnienia przekazania akt od praktyki osoby piastującej urząd Ministra Sprawiedliwości. Użyta przez ustawodawcę przesłanka celowości daje organowi państwa większy niż w przypadku konieczności luz decyzyjny. Ze względu na to, że przekazywanie akt spraw sądowych organowi władzy wykonawczej wkracza w sferę sprawowania wymiaru sprawiedliwości i wiąże się z uzyskiwaniem i przetwarzaniem danych wrażliwych, konieczne jest precyzyjne określenie przesłanek żądania akt spraw sądowych. Ponadto Wnioskodawca wskazuje również na podaną w poprzednim akapicie niespójność między dodawanymi art. 114 § 1a u.s.p. a art. 175a § 3 u.s.p.

Takie uregulowanie kryterium dostępu do akt sądowych, w sytuacji, gdy autonomia władzy sądowniczej podlega szczególnej ochronie, prowadzi do naruszenia zasady określoności prawa.

Pozostaje ono również w sprzeczności z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą proporcjonalności. Wnioskodawca kwestionuje założenie, w myśl którego efektywność nadzoru zewnętrznego nie może być zapewniona bez wyposażenia Ministra Sprawiedliwości w kompetencję żądania akt spraw sądowych. Skuteczność takiego nadzoru może być – zdaniem Wnioskodawcy – zapewniona m.in. poprzez weryfikację takich akt w ramach samej władzy sądowniczej, dokonywaną na wniosek Ministra Sprawiedliwości, a także przez stosowanie innych środków nadzoru zewnętrznego.

Także efektywność realizacji uprawnień Ministra w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej nie jest uzależniona wyłącznie od zapoznania się z aktami sprawy sądowej. Z żądaniem podjęcia czynności dyscyplinarnych przez rzecznika dyscyplinarnego może wystąpić prezes sądu apelacyjnego lub okręgowego, kolegium sądu apelacyjnego lub okręgowego oraz Krajowa Rada Sądownictwa. Podmioty te (z wyjątkiem prezesa sądu apelacyjnego

wykonującego czynności w ramach nadzoru wewnętrznego) nie mają jednak uprawnienia żądania akt sprawy sądowej. Nie wydaje się tym samym – zdaniem Wnioskodawcy – usprawiedliwione, z punktu widzenia zasad racjonalności, przyznawanie organowi państwa usytuowanemu poza strukturą władzy sądowniczej, który jest jednym z kilku uprawnionych do żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych, kompetencji żądania akt sprawy sądowej.

Powierzenie Ministrowi Sprawiedliwości kompetencji żądania akt spraw sądowych, jeżeli jest to konieczne dla weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego oraz gdy jest to celowe dla zbadania sprawy i ustalenia istnienia podstaw do zainicjowania czynności dyscyplinarnych, oznacza także udostępnianie Ministrowi informacji zawartych w aktach, w tym wrażliwych danych osobowych. Dane te podlegają ochronie przewidzianej w art. 47 Konstytucji. Zdaniem Wnioskodawcy, zaskarżone w punkcie I *petitum* wniosku regulacje nie spełniają wymogów zasady proporcjonalności, wynikającej z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Dostęp Ministra Sprawiedliwości do całości akt spraw sądowych nie jest konieczny dla skutecznego sprawowania nadzoru oraz dla realizacji uprawnienia określonego w art. 114 § 1 u.s.p. Dla efektywnego wykonywania tych zadań wystarczające byłoby przedkładanie, zawartych w aktach spraw sądowych, dokumentów odnoszących się do toku postępowania.

Dodatkowo Wnioskodawca wskazuje, że sygnalizowana już niejasność wzajemnych relacji przesłanek zawartych w zmienianym art. 37g § 1 pkt 3 u.s.p. i dodawanym art. 114 § 1a u.s.p. oraz art. 175a § 3 u.s.p. ma istotne znaczenie także w kontekście wzorców kontroli z art. 47 i art. 51 ust. 2 ustawy zasadniczej. Uprawnienie do przetwarzania danych osobowych (zgromadzonych w aktach spraw sądowych) w związku ze sprawowanym nadzorem zewnętrznym oraz realizacją uprawnień dyscyplinarnych przez Ministra Sprawiedliwości nie ma związku z realizacją jego zadań i kompetencji.

Uzasadniając zarzut sformułowany w punkcie II *petitum* wniosku, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podnosi, że jednym z celów zaskarżonej ustawy jest nałożenie na Ministra Sprawiedliwości obowiązków związanych z unowocześnieniem sądownictwa poprzez określenie kompetencji Ministra w zakresie informatyzacji. W obecnym stanie prawnym nie ma przepisów stanowiących o obowiązku dostarczania przez Ministra Sprawiedliwości systemów teleinformatycznych i o obowiązku ich obsługi.

Zakwestionowany w punkcie II *petitum* wniosku art. 1 pkt 39 zaskarżonej ustawy, w części obejmującej dodany art. 175a § 2 w związku z art. 175a § 4 i art. 175d § 1 i § 4 u.s.p., zawiera upoważnienie dla Ministra Sprawiedliwości do przetwarzania danych stron, pełnomocników uczestników postępowań sądowych i innych osób uczestniczących w postępowaniach sądowych, zawartych w centralnych systemach teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy, na podstawie art. 175d § 1 u.s.p., oraz w rejestrach prowadzonych na podstawie przepisów odrębnych, w czasie niezbędnym do realizacji zadań wymienionych w art. 175d § 1 u.s.p. Minister Sprawiedliwości staje się administratorem systemów teleinformatycznych służących do przetwarzania tych danych osobowych. Przepisy te nakładają na Ministra Sprawiedliwości obowiązek wykonywania zadań z zakresu informatyzacji sądów polegających na projektowaniu, wdrażaniu, eksploatacji, integracji, rozwoju i udostępnianiu systemów teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy, zabezpieczaniu danych osobowych przetwarzanych w tych systemach, koordynowaniu tych działań oraz zapewnieniu możliwości wymiany danych pomiędzy tymi systemami. Do wykonywania tych zadań Minister Sprawiedliwości może wyznaczyć sąd lub sądy.

Zasadnicze wątpliwości Wnioskodawcy, jakie wiążą się z kompetencjami Ministra Sprawiedliwości w zakresie przetwarzania danych osobowych w systemach teleinformatycznych, dotyczą jego kompetencji i statusu w

odniesieniu do danych uczestników postępowań sądowych zawartych w centralnych bazach danych i sądowych systemach teleinformatycznych oraz rejestrach prowadzonych na podstawie przepisów odrębnych.

Analiza zadań nałożonych na Ministra Sprawiedliwości na mocy dodanego zaskarżoną ustawą art. 175a § 2 u.s.p. w związku z art. 175d § 1 i § 4 u.s.p. prowadzi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do wniosku, że ustawodawca powierzył Ministrowi władcze decydowanie o celach i środkach przetwarzania danych osobowych zgromadzonych w aktach spraw sądowych. Kompetencja ta dotyczy danych wszystkich uczestników postępowań sądowych zgromadzonych w centralnych systemach teleinformatycznych, obsługujących postępowanie sądowe lub sądy na podstawie dodawanego art. 175d § 1 u.s.p., oraz we wszystkich rejestrach prowadzonych na podstawie przepisów odrębnych. Zakres zadań wymienionych w art. 175d § 1 u.s.p. nie został precyzyjnie określony, gdyż ma otwarty charakter. Z uzasadnienia projektu zaskarżonej ustawy wynika, że wśród zadań Ministra Sprawiedliwości znajduje się umożliwienie identyfikacji w systemach teleinformatycznych uczestników postępowań i ich pełnomocników, jeżeli przepis szczególny tak stanowi.

Ze względu na powyższe, w ocenie Wnioskodawcy, zasadny jest zarzut naruszenia konstytucyjnych standardów ochrony prywatności jednostki oraz zasad pozyskiwania przez władze publiczne informacji o jednostce. Ustawodawca, wprowadzając ograniczenia praw określonych w art. 47 i art. 51 Konstytucji, nie wykazał przesłanki niezbędności gromadzenia informacji o obywatelach, zawartej w art. 51 ust. 2 ustawy zasadniczej, oraz spełnienia przesłanki proporcjonalności, wynikającej z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Wnioskodawca stwierdza, że w uzasadnieniu projektowanej ustawy oraz w toku prac parlamentarnych nie przedstawiono argumentu wskazującego na konieczność przetwarzania danych osobowych wszystkich uczestników postępowań sądowych przez Ministra Sprawiedliwości i trudno też wskazać obowiązki ustawowe tego Ministra, dla realizacji których niezbędne byłoby

prowadzenie właśnie przez niego centralnego rejestru informatycznego obejmującego te dane.

W ocenie Wnioskodawcy, zakwestionowana w punkcie II *petitum* wniosku regulacja budzi również wątpliwości co do zgodności z wynikającą z art. 2 Konstytucji zasadą określoności prawa. W szczególności nie jest znany rzeczywisty zakres uprawnień Ministra Sprawiedliwości. Po pierwsze, wynika to z niejasnej treści art. 175d § 1 u.s.p., do którego odsyła art. 175a § 2 u.s.p. Ten ostatni przepis mówi o przetwarzaniu danych w czasie niezbędnym do realizacji zadań wymienionych w art. 175d § 1 u.s.p. Jednak zadania te nie są wymienione w formie enumeratywnego katalogu i trudno jest przewidzieć, jak długi to będzie okres. Po drugie, na podstawie art. 175d § 4 u.s.p. Minister Sprawiedliwości może wyznaczyć sąd lub sądy do wykonywania zadań określonych w art. 175d § 1 u.s.p. Nie jest więc jasny zakres działań Ministra Sprawiedliwości.

Zaskarżona w punkcie II *petitum* wniosku regulacja przyznaje Ministrowi Sprawiedliwości kompetencję przetwarzania danych osobowych tych uczestników postępowań sądowych, którzy nie są bezpośrednio związani z zadaniami i uprawnieniami Ministra Sprawiedliwości nałożonymi na podstawie obowiązujących przepisów. Dodatkowo, to sam Minister Sprawiedliwości może powierzyć część zadań, na podstawie art. 175d § 4 u.s.p., sądom według swojego uznania. Takie rozwiązanie, jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy, ma wyeliminować wątpliwości co do naruszenia zasady podziału władz. Zdaniem Wnioskodawcy, przyjęty w art. 1 pkt 39 zaskarżonej ustawy (w części obejmującej dodany art. 175a § 2 w związku z art. 175a § 4 i art. 175d § 1 i § 4 u.s.p.) sposób określenia zakresu zadań Ministra Sprawiedliwości może pozostawać w sprzeczności również z art. 173 w związku z art. 10 ust. 1 Konstytucji.

Przedstawione w analizowanym wniosku problemy konstytucyjne sprowadzają się więc do kwestii dopuszczalności żądania przez Ministra

Sprawiedliwości przesłania akt spraw sądowych oraz do możliwości przetwarzania przez niego w systemach teleinformatycznych, obsługujących postępowanie sądowe lub sądy, danych osób uczestniczących w postępowaniach sądowych.

Ocenę poglądów zawartych we wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej warto poprzedzić skrótową analizą aktualnie obowiązujących przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, regulujących materię odnoszącą się do wskazanych problemów konstytucyjnych, oraz zwięzłym omówieniem powołanych wzorców kontroli.

Prawo o ustroju sądów powszechnych reguluje strukturę tych sądów, prawa i obowiązki sędziów oraz innych pracowników sądów, a także kwestie finansowania sądów. Wśród przepisów określających zasady ustroju sądów powszechnych do najistotniejszych należy zaliczyć te, które regulują problematykę nadzoru (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz,* Lexis Nexis Polska, Warszawa 2009, s. 125 i nast.).

Zgodnie z art. 1 § 2 i 3 u.s.p., sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości w zakresie nienależącym do sądów administracyjnych, sądów wojskowych oraz Sądu Najwyższego. Wykonują one również inne zadania z zakresu ochrony prawnej, powierzone w drodze ustaw.

Oprócz sprawowania wymiaru sprawiedliwości, w funkcjonowaniu sądów można wyróżnić działalność administracyjną. Polega ona na: 1) zapewnieniu odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych oraz majątkowych funkcjonowania sądu i wykonywania przez sąd zadań, o których mowa w art. 1 § 2 i 3 u.s.p.; 2) zapewnieniu właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu, bezpośrednio związanego z wykonywaniem przez sąd zadań, o których mowa w art. 1 § 2 i 3 u.s.p. (art. 8 pkt 1 i 2 u.s.p.).

Przepisy u.s.p. rozróżniają nadzór judykacyjny i administracyjny. Na mocy art. 7 u.s.p. nadzór nad działalnością sądów w zakresie orzekania sprawuje Sąd Najwyższy, w trybie określonym ustawami. Ten rodzaj nadzoru pozostaje poza zakresem analizy w niniejszej sprawie.

Wewnętrzny nadzór administracyjny nad działalnością sądów, w zakresie zapewnienia właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu, bezpośrednio związanego z wykonywaniem przez sąd zadań odnoszących się do wymierzania sprawiedliwości i ochrony prawnej, sprawują prezesi sądów. Zewnętrzny nadzór administracyjny nad tą działalnością sądów sprawuje Minister Sprawiedliwości przez służbę nadzoru, którą stanowią sędziowie delegowani do Ministerstwa Sprawiedliwości w trybie art. 77 u.s.p.

Szczegółowe zasady tego nadzoru są uregulowane w rozdziale 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych zatytułowanym: „Wewnętrzny i zewnętrzny nadzór administracyjny nad działalnością administracyjną sądów w zakresie zapewnienia właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu związanego bezpośrednio ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości oraz wykonywaniem innych zadań z zakresu ochrony prawnej".

Zgodnie z art. 37b u.s.p., prezes sądu, w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego, w szczególności:

1) bada sprawność postępowania w poszczególnych sprawach;

2) kontroluje działalność sekretariatu wydziału;

3) bada prawidłowość przydzielania sędziom i referendarzom sądowym spraw oraz równomiernego obciążenia ich pracą.

Czynnościami z zakresu wewnętrznego nadzoru administracyjnego, wykonywanymi przez prezesa sądu apelacyjnego i prezesa sądu okręgowego, są ponadto:

1) wizytacja, obejmująca pełną działalność administracyjną sądu lub wydziału sądu;

2) lustracja, obejmująca wybrane zagadnienia z działalności administracyjnej sądu lub wydziału sądu.

Osoby sprawujące wewnętrzny nadzór administracyjny mają prawo wglądu w czynności sądów, mogą żądać wyjaśnień oraz usunięcia uchybień oraz być obecne na rozprawie toczącej się z wyłączeniem jawności (art. 37 § 1 zdanie drugie u.s.p.).

Natomiast Minister Sprawiedliwości, w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego:

1) analizuje informacje roczne o działalności sądów, sporządzone przez prezesów sądów apelacyjnych;

2) ustala ogólne kierunki wewnętrznego nadzoru administracyjnego, wykonywanego przez prezesów sądów apelacyjnych;

3) kontroluje wykonywanie obowiązków nadzorczych przez prezesów sądów apelacyjnych oraz wydaje stosowne zarządzenia (art. 37g § 1 u.s.p.).

W przypadku stwierdzenia istotnych uchybień w działalności administracyjnej sądu lub niewykonania przez prezesa sądu apelacyjnego zarządzeń, wydanych przez Ministra Sprawiedliwości w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego, Minister Sprawiedliwości może zarządzić przeprowadzenie lustracji sądu lub wydziału sądu oraz działalności nadzorczej prezesa. Zarządzając przeprowadzenie tych czynności, Minister Sprawiedliwości wyznacza prezesowi sądu apelacyjnego zakres i termin ich przeprowadzenia. W uzasadnionych przypadkach Minister Sprawiedliwości może zarządzić przeprowadzenie czynności przez sędziów wizytatorów z obszaru innej apelacji.

Minister Sprawiedliwości nie posiada obecnie uprawnienia do żądania przesłania akt sądowych, nawet jeżeli uzna, że ich analiza byłaby konieczna dla weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego lub celowa dla ustalenia podstaw do zainicjowania podjęcia czynności dyscyplinarnych przez rzecznika dyscyplinarnego.

Art. 175a § 1 u.s.p. stanowi obecnie podstawę do przetwarzania danych osobowych sędziów i innych pracowników sądowych, a także biegłych sądowych oraz ławników w zakresie niezbędnym do prawidłowego realizowania obowiązków i praw pracodawcy wynikających ze stosunku pracy bądź innych stosunków służbowych lub realizacji zadań z zakresu nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów.

W obowiązującym stanie prawnym nie ma przepisów, które wprost przesądzałyby, że obowiązkiem Ministra Sprawiedliwości jest dostarczanie i obsługa systemów teleinformatycznych służących do wykonywania zadań z zakresu sprawowania wymiaru sprawiedliwości, ochrony prawnej lub działalności administracyjnej sądów.

Celem zmian wprowadzanych zaskarżoną ustawą, jak wynika z uzasadnienia jej projektu, jest – w odniesieniu do przyznania Ministrowi Sprawiedliwości prawa do żądania akt spraw sądowych – konieczność zapewnienia sprawowania zewnętrznego nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów w sposób efektywny oraz umożliwienie Ministrowi Sprawiedliwości korzystania z określonego w art. 114 § 1 u.s.p. uprawnienia do żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych. Zarzuty formułowane pod adresem sędziego częstokroć dotyczą prowadzonych przez niego spraw i ocena, „czy sędzia dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, bez znajomości akt jest utrudniona, a może być niemożliwa".

Powierzenie Ministrowi Sprawiedliwości zadań z zakresu informatyzacji sądów ma natomiast na celu stworzenie sędziom i urzędnikom sądowym należytych warunków pełnienia służby publicznej z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Proponowane rozwiązania mają bezpośrednio przyczyniać się do wzrostu jakości obsługi w sądach powszechnych. W związku z tym konieczne stało się doprecyzowanie normy dozwalającej na przetwarzanie danych osobowych przez Ministra Sprawiedliwości, gdyż „nie ma dziś

możliwości tworzenia racjonalnych i skutecznych rozwiązań teleinformatycznych usprawniających postępowanie przed sądem bez jednoczesnego zezwolenia na przetwarzanie danych osobowych w systemach teleinformatycznych".

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w uzasadnieniu swojego wniosku stwierdził, że wskazane w *petitum* wzorce kontroli konstytucyjności można ująć w trzech grupach. Pierwsza z nich wiąże się z obowiązkiem przestrzegania przez ustawodawcę standardów przyzwoitej legislacji, wywodzonych z Konstytucji przez utrwalone orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego (zasada określoności przepisów i zasada proporcjonalności). Druga grupa związana jest z zasadami odnoszącymi się do wzajemnych relacji pomiędzy władzą wykonawczą a władzą sądowniczą oraz wynikającą z ustawy zasadniczej odrębnością władzy sądowniczej. Trzecia grupa wzorców kontroli to przepisy statuujące prawo jednostki do ochrony prywatności oraz wyznaczające granice działań władzy publicznej w zakresie pozyskiwania informacji o osobach.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wypowiadał się o zasadzie określoności przepisów prawa (zob. np. opracowanie *Proces prawotwórczy w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*; tekst dostępny na stronie internetowej Trybunału Konstytucyjnego w katalogu e-publikacje, adres: http://trybunal.gov.pl/fileadmin/content/dokumenty/proces_prawotworczy.pdf; s. 58 – 88). Istotne w tym przedmiocie tezy zostały zawarte m.in. w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 października 2009 r., sygn. K 26/08. Trybunał stwierdził w tym orzeczeniu:

„– wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i

przyznawanych praw, tak by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie;

– niejasne formułowanie treści przepisów nie może pozostawiać organom mającym je stosować nadmiernej swobody ustalania ich zakresu podmiotowego i przedmiotowego;

– każdy przepis ograniczający konstytucyjne wolności lub prawa winien być sformułowany w sposób pozwalający jednoznacznie ustalić, kto i w jakiej sytuacji podlega ograniczeniom, przepis ten powinien być na tyle precyzyjny, aby zapewniona była jego jednolita wykładnia i stosowanie, oraz powinien być tak ujęty, aby zakres jego zastosowania obejmował tylko te sytuacje, w których działający racjonalnie ustawodawca istotnie zamierzał wprowadzić regulację ograniczającą korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw;

– adresat normy prawnej musi wiedzieć, jakie jego zachowanie i z jakich przyczyn ma znaczenie prawne; nakaz określoności wymaga szczególnego zaakcentowania w zakresie prawa daninowego, ograniczeń konstytucyjnych praw i wolności jednostki, a także prawa karnego (...);

– niejasność przepisu może uzasadniać stwierdzenie jego niezgodności z Konstytucją, o ile jest tak daleko posunięta, że wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć za pomocą zwyczajnych środków służących eliminowaniu niejednolitości stosowania prawa; pozbawienie mocy obowiązującej określonego przepisu z powodu jego niejasności winno być traktowane jako środek ostateczny, stosowany dopiero wtedy, gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu okażą się niewystarczające" (OTK ZU nr 9/A/2009, poz. 135 i powołane tam orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego).

Wymóg określoności nie wyklucza posługiwania się przez ustawodawcę pojęciami pozaprawnymi, nawet nieostrymi, odwołującymi się do funkcjonujących w społeczeństwie przekonań i ocen jeśli mają ugruntowaną w świadomości prawnej jednostek podstawę aksjologiczną, z której wynika konkretny normatywny imperatyw. Przepis zawierający takie pojęcia powinien

jednak być zredagowany w sposób umożliwiający jego dookreślenie we względnie jednolitej praktyce orzeczniczej oraz dopełniony gwarancjami proceduralnymi chroniącymi przed arbitralnością organów stosujących prawo (zob. W. Sokolewicz, tezy do art. 2, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz,* red. L. Garlicki, tom V, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, s. 50).

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, że ustawodawca cieszy się względną swobodą stanowienia prawa odpowiadającego założonym celom politycznym i gospodarczym, a Trybunał Konstytucyjny nie jest powołany do kontrolowania celowości i trafności przyjmowanych przezeń rozwiązań. Odnosząc się do wymogów płynących z zasady demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji), Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że zasada proporcjonalności, wywodzona z art. 2 ustawy zasadniczej, wymaga należytego wyważenia celu legislacyjnego i środka użytego do jego realizacji. Ze wskazanej zasady wynika nakaz stosowania przez ustawodawcę skutecznych środków prawnych, tj. takich, które mogą doprowadzić do realizacji celów zamierzonych przez ustawodawcę. Środki zgodne z zasadą proporcjonalności to przy tym środki niezbędne. Chodzi tu o takie środki, które chronią określone wartości w sposób niemożliwy do osiągnięcia za pomocą innych środków (zob. wyrok z dnia 9 października 2012 r., sygn. P 27/11, OTK ZU nr 9/A/2012, poz. 104).

Trybunał Konstytucyjny aprobuje kwestionowanie sposobu korzystania przez ustawodawcę ze swobody regulacyjnej w oderwaniu od oceny wkraczania w konkretne podmiotowe prawa konstytucyjne. Zarzut taki jest dopuszczalny w postępowaniu przed Trybunałem i polega na wykazaniu nierzetelnego, intensywnego działania ustawodawcy naruszającego generalne zasady

konstytucyjne państwa prawa (zob. wyrok z dnia 9 lipca 2012 r., sygn. P 8/10, OTK ZU nr 7/A/2012, poz. 75).

Wywodzenie zasady proporcjonalności z art. 2 Konstytucji winno odnosić się przede wszystkim do konstytucyjnych wolności i praw. Dlatego też z faktu zakotwiczenia zasady proporcjonalności w art. 2 ustawy zasadniczej, po wyciągnięciu zasady państwa prawnego „przed nawias" pozostałych regulacji Konstytucji, nie można wyprowadzać prostego wniosku, że taka treść zasady proporcjonalności, jaka charakteryzuje relację między władzą publiczną a jednostką (trójelementowy test proporcjonalności), będzie adekwatna do oceny regulacji odnoszących się do relacji zachodzących między poszczególnymi organami sprawującymi władzę państwową. Rygoryzm testu proporcjonalności nie może być wykorzystywany w celu określenia relacji między poszczególnymi podmiotami władzy publicznej (zob. wyrok z dnia 31 stycznia 2013 r., sygn. K 14/11, OTK ZU nr 1/A/2013, poz. 7).

Wyrażona w art. 10 Konstytucji zasada ustrojowa jest pierwszą konsekwencją zasady demokratycznego państwa prawnego w ramach tej części Konstytucji, która ujmuje strukturę organizacyjną państwa polskiego i jest punktem wyjścia dla konstruowania dalszych jej elementów. Jest również tej struktury zasadniczą dyrektywą interpretacyjną, zwłaszcza przy rozstrzyganiu sporów kompetencyjnych. Przepis ten wyraża podstawowe założenie odnoszące się do wzajemnych relacji trzech władz do siebie, a mianowicie wymóg zapewnienia, poprzez normy konstytucyjne i ustawowe – „równowagi" powołanych tu do życia „władz": legislatywy, egzekutywy i judykatywy. Idzie tu zarówno o pewną równowagę każdego boku owego metaforycznego trójkąta (legislatywy wobec egzekutywy, legislatywy wobec judykatywy, egzekutywy wobec judykatywy), jak i o pewną homeostazę całości tej figury (zob. P. Sarnecki, tezy do art. 10, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.*

Komentarz, red. L. Garlicki, tom V, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, s. 1, 20).

Podkreślenie w art. 173 Konstytucji odrębności władzy sądowniczej (nie ma takiej formuły w odniesieniu do władzy ustawodawczej i wykonawczej) należy rozumieć w kontekście art. 10 ustawy zasadniczej formułującego zasadę podziału władzy. Istota przyjętej w Konstytucji koncepcji podziału władzy polega nie na separacji władz, a więc ich rozdziale, lecz na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, z uwzględnieniem wszak separacji władzy sądowniczej w określonym zakresie.

Odrębność, o której mowa w art. 173 Konstytucji, należy rozumieć jako odrębność organizacyjną, co oznacza, że władza sądownicza jest wyodrębnioną, autonomiczną strukturą organizacyjną w systemie organów państwa, i jako odrębność funkcjonalną, co oznacza, że na tok funkcjonowania władzy sądowniczej nie ma wpływu ani władza ustawodawcza, ani wykonawcza, co stanowi gwarancję niezależności władzy sądowniczej. Sądy i trybunały są nie tylko władzą odrębną od innych władz, ale także od nich niezależną. Art. 173 używa pojęcia „niezależności" sądów i trybunałów nie w ogóle, lecz w znaczeniu niezależności od innych władz. W takim kontekście niezależność sądów i trybunałów doprecyzowuje pojęcie ich odrębności, jako jednej z cech zasady podziału władzy między władzą sądowniczą – władzą ustawodawczą – władzą wykonawczą (zob. J. Trzciński, tezy do art. 173, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz,* red. L. Garlicki, tom I, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999, s. 10 – 11).

Treścią art. 178 ust. 1 Konstytucji jest sformułowanie zasady niezawisłości sędziowskiej. Zasadę tę definiuje się tradycyjnie jako stworzenie sędziemu takiej sytuacji, by w wykonywaniu swoich czynności mógł on podejmować bezstronne decyzje, w sposób zgodny z własnym sumieniem i

zabezpieczony przed możliwością jakichkolwiek bezpośrednich lub pośrednich nacisków zewnętrznych.

Zasada niezawisłości sędziowskiej pozostaje w bardzo bliskim związku z zasadą niezależności sądów, sformułowaną w art. 173 Konstytucji. Pierwsza z tych zasad odnoszona jest do sędziów jako osób sprawujących wymiar sprawiedliwości, a druga określa pozycję sądów jako organów państwowych i akcentuje ideę ich odrębności.

Zakres przedmiotowy zasady niezawisłości został odniesiony, w art. 178 ust. 1 Konstytucji, do „sprawowania urzędu" przez sędziego. W pełni zasadna wydaje się szeroka interpretacja pojęcia „sprawowanie urzędu" w zdecydowany sposób wykraczająca poza konstytucyjne pojęcie „wymierzania sprawiedliwości". Zarazem jednak, skoro ustawodawca konstytucyjny w ten sposób wyznaczył zakres odniesienia zasady niezawisłości, to jego intencją było wskazanie, że istnieć też mają takie sfery działalności sędziego, do których zasada niezawisłości nie znajduje bezpośredniego zastosowania. Chodzi przede wszystkim o czynności należące do administracji sądowej, tzn. obejmujące działalność zarządzającą i organizatorską sądów, inną niż związana z czynnościami jurysdykcyjnymi sędziów (zob. L. Garlicki, tezy do art. 178, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz,* red. L. Garlicki, tom IV, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005, s. 1, 3, 6, 11).

Trybunał Konstytucyjny w swym dotychczasowym orzecznictwie wielokrotnie wypowiadał się o miejscu władzy sądowniczej w kontekście zasady podziału i równowagi władzy oraz w przedmiocie rozumienia zasady niezawisłości sędziowskiej.

Podział władz, o którym mowa w art. 10 ust. 1 Konstytucji, oznacza, że każdej z trzech władz powinny przypadać kompetencje materialnie odpowiadające ich istocie, a co więcej – każda z trzech władz powinna zachowywać pewne minimum wyłączności kompetencyjnej stanowiącej o

zachowaniu tej istoty. Tylko wobec władzy sądowniczej „rozdzielenie" oznacza zarazem „separację", gdyż „do istoty wymiaru sprawiedliwości należy, by sprawowany on był wyłącznie przez sądy, a pozostałe władze nie mogły ingerować w te działania czy w nich uczestniczyć. Wynika to ze szczególnego powiązania władzy sądowniczej z ochroną praw i wolności jednostki" (orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 listopada 1994 r., sygn. K. 6/94, OTK w 1994 r., poz. 39; orzeczenie to odnosiło się do art. 1 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym; Dz. U. Nr 84, poz. 426 ze zm., ale poglądy w nim zawarte zachowują aktualność).

Treść art. 10 ustawy zasadniczej rodzi następstwa dla pozycji władzy sądowniczej w systemie podziału władzy, jak i dla wzajemnych relacji władz do siebie. Konstytucja z 1997 r. odeszła od statycznego („obronnego") wyrażenia zasady podziału władzy polegającego na kwalifikowaniu „organów państwa" do poszczególnych władz i na deklarowaniu ich niezależności, na rzecz ujęcia stosunków między władzami w sposób dynamiczny, który wyraża się w formule ich równoważenia się. „Równoważenie się" władz oznacza oddziaływanie władz na siebie, wzajemne uzupełnianie swych funkcji przez organy i wyraża się zarówno we współpracy władz ze sobą, jak i w ich wzajemnej kontroli, a także przejawia się w możliwościach prowadzenia dialogu między nimi. „Równoważenie się" władz, które zakłada hamowanie się władz, nie wyklucza wartości, jaką stanowi „współdziałanie władz". Celem współdziałania jest zapewnienie rzetelności i sprawności instytucji publicznych (zasada współdziałania określona w preambule do Konstytucji).

„Trybunał uznaje, że istotą zasady podziału i równowagi władzy jest nie tyle funkcjonalny podział władzy, ile stan równoważenia się władz, celem gwarantowania poszanowania kompetencji każdej z nich i stworzenia podstaw

do stabilnego działania mechanizmów demokratycznego państwa prawa" (wyrok z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07, OTK ZU nr 1/A/2009, poz. 3).

Odrębność i niezależność sądów nie może prowadzić do zniesienia mechanizmu koniecznej równowagi pomiędzy wszystkimi władzami. Każda z nich powinna dysponować natomiast takimi instrumentami, które „pozwalają jej powstrzymywać, hamować działania pozostałych, zarazem muszą istnieć instrumenty, które pozwalają innym władzom powstrzymywać, hamować jej działania" (zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne, Zarys wykładu*, Warszawa 2006, s. 70). Zasada ta, wyrażana także znaną formułą *checks and balance,* jest jedną z najstarszych zasad ustrojowych i zarazem jedną z najistotniejszych i najlepiej sprawdzonych w praktyce reguł demokracji (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 lutego 2004 r., sygn. K 12/03, OTK ZU nr 2/A/2004, poz. 8; por. też wyrok z dnia 29 listopada 2005 r., sygn. P 16/04, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 119).

Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze, że każda z wymienionych władz ma swoje jak gdyby „jądro kompetencyjne", w które inne władze nie mogą wkraczać, gdyż oznaczałoby to przekreślenie zasady ich podziału. Ustawy zwykłe mogą dokonywać pewnych przesunięć konkretnych kompetencji pomiędzy władzami, jednak wkraczanie w dziedziny należące do innej władzy nie może być zbyt głębokie, bo wówczas takie unormowanie ustawowe naruszy konstytucyjną zasadę podziału władz (zob. L. Garlicki, *op. cit.,* s. 72.) Jest w tym kontekście poza sporem, że mechanizm hamowania i równowagi, zakładający możliwość ingerencji w zakres władzy sądowniczej, nie może dotykać niezawisłości sędziowskiej w zakresie sprawowania urzędu, a jakiekolwiek wkraczanie w działanie i organizację władzy sądowniczej, w sferze nieobjętej bezwzględną zasadą niezawisłości, może być dokonywane jedynie wyjątkowo i musi posiadać dostateczne uzasadnienie merytoryczne. Nie może nadto stanowić zagrożenia dla podstawowych zasad niezależności sądu (zob.

orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 1993 r., sygn. K. 11/93, OTK w 1993 r., poz. 37).

W przypadku władzy sądowniczej „jądro kompetencyjne" polega na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w celu realizacji przysługującego każdemu prawa do sądu (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lipca 2005 r., sygn. K 28/04, OTK ZU nr 7/A/2005, poz. 81).

Skoro władza sądownicza może być wykonywana wyłącznie przez sądy, to pozostałe władze nie mogą ingerować w jej działania lub w niej uczestniczyć. W wypadku władzy sądowniczej nie może być mowy o takich odstępstwach od zasady podziału i równowagi władzy (np. „przecięcia kompetencyjne"), które są dopuszczalne w relacjach między pozostałymi władzami. Żadna władza nie może ingerować w sprawy struktury, składu lub działania władzy sądowniczej, chyba że wyjątki dotyczą wypadków określonych w Konstytucji. Interpretacja zasady podziału i równowagi władzy w odniesieniu do władzy sądowniczej wymaga podkreślenia, że gwarancją realizacji takiej pozycji władzy sądowniczej jest zasada niezależności sądów i monopol kompetencyjny sądownictwa na sprawowanie władzy sądowniczej, czyli ostateczne rozstrzyganie o prawach i obowiązkach jednostki lub osób prawnych (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07, *op. cit.*).

Pojęcie niezawisłości sędziowskiej zostało użyte w Konstytucji z 1997 r. bez bliższego zdefiniowania, ale nie ulega wątpliwości, że ustrojodawca posłużył się tu „terminem zastanym", którego znaczenie uformowało się jeszcze w Polsce międzywojennej i które dzisiaj znajduje potwierdzenie w licznych dokumentach międzynarodowych. W wyroku z 24 czerwca 1998 r., sygn. K. 3/98, Trybunał Konstytucyjny, powołując się na poglądy doktryny, przypomniał, że niezawisłość sędziowska obejmuje szereg elementów:

1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania,

2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych,

3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych,

4) niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych,

5) wewnętrzną niezależność sędziego.

Poszanowanie i obrona tych wszystkich elementów niezawisłości są konstytucyjnym obowiązkiem wszystkich organów i osób stykających się z działalnością sądów, ale także i konstytucyjnym obowiązkiem samego sędziego (OTK ZU nr 4/1998, poz. 52).

Konstytucyjne zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów są ze sobą ściśle związane i do pewnego stopnia nakładają się na siebie (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 1999 r., sygn. K. 8/99, OTK ZU nr 3/99, poz. 41).

Wymienione powyżej zasady nie wykluczają pewnych form nadzoru ze strony innych organów nad działalnością administracyjną sądów (zob. powołane już orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 1993 r., sygn. K. 11/93 i wyrok z dnia 14 kwietnia 1999 r., sygn. K. 8/99 oraz wyrok z dnia 27 marca 2013 r., sygn. K 27/12, OTK ZU nr 3/A/2013, poz. 29).

Władza sądownicza, mimo swego odizolowania w zakresie orzekania od pozostałych władz, nie jest całkowicie odseparowana od nich, jeśli chodzi o powiązania o charakterze funkcjonalnym, choć zarazem jakakolwiek zewnętrzna ingerencja w proces sędziowskiego orzekania jest konstytucyjnie wykluczona. Konstytucja dostarcza przykładów takich funkcjonalnych powiązań władz. Najbardziej znaczące polegają na tym, że prawne podstawy działalności sądów oparte są na aktach pochodzących od parlamentu, zaś sędziowie są powoływani przez Prezydenta, jako organ władzy wykonawczej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa.

Ponadto Minister Sprawiedliwości sprawuje nadzór administracyjny nad sądami powszechnymi (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 29 lipca 2005 r., sygn. K 28/04 i 29 listopada 2005 r., sygn. P 16/04, *op. cit.*).

Pozycję Ministra Sprawiedliwości w odniesieniu do władzy sądowniczej określa w szczególności art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2013 r., poz. 743 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, minister właściwy do spraw sprawiedliwości jest właściwy do spraw sądownictwa w zakresie niezastrzeżonym odrębnymi przepisami do kompetencji innych organów państwowych.

Jak już wcześniej zaznaczono, nie wszystkie czynności wykonywane w sądach mają charakter wymiaru sprawiedliwości. Czynności pozostające poza wymiarem sprawiedliwości nie wymagają więc przymiotu niezawisłości.

Może istnieć zatem taka sfera działania sądów, w obrębie której dokonywana przez Ministra Sprawiedliwości ingerencja, wynikająca z przepisów ustaw, nie będzie powodować zarzutu naruszenia konstytucyjnej zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Niewątpliwie funkcje jurysdykcyjne i administracyjne sądów są ze sobą związane. Dlatego, jak wynika z powołanych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, wkraczanie w ramach równoważenia się władz w pozasądowe kompetencje sądów ze strony innych organów państwowych może być dokonywane wyjątkowo – na podstawie precyzyjnie sformułowanych przepisów – i musi być właściwie uzasadnione merytorycznie. W polskim systemie prawnym zwierzchni nadzór administracyjny Ministra Sprawiedliwości nad sądami wpisuje się w system podziału i równowagi władzy, a przy tym udział tego typu organu administracji w tej sferze działania sądownictwa powszechnego datuje się, z różnymi modyfikacjami, w istocie od roku 1918 (zob. art. 23 i art. 33 dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem; Dz. Praw Nr 1, poz. 1).

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07, stwierdził, że pojęcie nadzoru w Prawie o ustroju sądów powszechnych należy interpretować w sposób odpowiadający celowi, jakiemu ma służyć ta instytucja, tj. wpływaniu na bieg spraw administracyjnych sądu, bez ingerencji

w sprawowanie przez niego wymiaru sprawiedliwości. Nie jest to nadzór taki sam, jak w prawie administracyjnym.

Zdaniem Trybunału, konieczność funkcjonowania nadzoru administracyjnego wynika z tej przyczyny, że sąd jest wyodrębnioną jednostką organizacyjną, ma określoną strukturę składającą się z sędziów (oraz z innych pracowników) i jest wyposażony w pewne środki materialne i budżetowe. Musi zatem mieć administrację, której funkcjonowanie powinno podlegać pewnej weryfikacji. Formą tej weryfikacji jest właśnie nadzór administracyjny.

W powyższym wyroku Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że, oprócz wykonywania wymiaru sprawiedliwości, sądy – stosownie do przepisów konstytucyjnych i ustawowych – wykonują również inne zadania (w ich kognicji znajduje się między innymi władza opiekuńcza, postępowanie egzekucyjne, prowadzenie różnego rodzaju rejestrów). Wyżej wskazane czynności sądów zalicza się do tzw. administracji sądowej. Działalność administracyjna sądów nie zmierza jednak do badania zgodności stanu faktycznego z prawem.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, działalność administracyjna sądu jest to wszelka działalność zarządzająca i organizatorska sądów, inna aniżeli związana z czynnościami jurysdykcyjnymi sądu. Nadzór administracyjny nad działalnością sądów polega na weryfikacji zewnętrznej, formalnej, określonych wyżej sfer działalności sądów. Sprawując nadzór nad działalnością administracyjną sądów, organy tego nadzoru nie mogą wkraczać w dziedzinę niezawisłości sędziowskiej. Do pojęcia działalności administracyjnej sądu należy też tok i sprawność postępowania. Należy rozróżnić w tej działalności pojęcie administracji sądowej w znaczeniu wąskim i szerokim. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, na administrację sądową w znaczeniu wąskim składa się bezpośrednie dysponowanie środkami rzeczowymi i sprawami osobowymi sądu w zakresie, jaki jest konieczny do zapewnienia właściwego i ciągłego funkcjonowania sądu (między innymi czynności i decyzje związane z finansami sądu, księgowością, biurem podawczym, czynnościami sekretariatów,

wyposażeniem sądów). Czynności administracyjne *sensu stricto* obejmują także pewien zakres spraw dotyczących spraw osobowych zarówno sędziów, jak i urzędników sądowych, czynności porządkowe wykonywane w trakcie sądzenia lub bezpośrednio związane z orzekaniem (np. wydawanie odpisów, zaświadczeń). Natomiast przez administrację sądową w znaczeniu szerokim Trybunał Konstytucyjny rozumie działalność administrowania (administrowanie) oraz nadzór administracyjny (służbowy) wynikający z podległości służbowej, polegający na kontrolowaniu należytego biegu urzędowania, sprawdzaniu stosowania zarządzeń i instrukcji przez organy administracji sądowej, czuwaniu nad przestrzeganiem obowiązków przez sędziów i innych pracowników sądu oraz na analizie orzecznictwa sądowego.

W działalności pozaorzeczniczej sądów należy odróżnić działalność związaną z koniecznym zarządzaniem procesem orzeczniczym oraz właściwą działalność administracyjną (mającą zapewnić sędziom optymalne warunki materialne, lokalowe i techniczne). Zewnętrzny nadzór nad działalnością administracyjną sądów nie powinien obejmować organizowania postępowania w rozpoznawanych sprawach (np. rozdzielania wpływających spraw, wyznaczania terminów konkretnych posiedzeń, wzywania świadków, biegłych). Sprawy te są nierozerwalnie związane z władzą sądowniczą. Rozdzielanie spraw i wyznaczanie terminów pierwszych posiedzeń należy do zakresu obowiązków przewodniczących wydziałów lub prezesów sądów.

Z przeprowadzonej przez Trybunał Konstytucyjny w omawianym wyroku analizy wynika, że, uwzględniając zasadę podziału władzy i równowagi władz (art. 10 Konstytucji), nie można stwierdzić, aby działalność administracyjna sądów nie mogła znajdować się pod zwierzchnim nadzorem Ministra Sprawiedliwości. Warunkiem zgodnego z tą zasadą nadzoru administracyjnego jest to, aby czynności wykonywane w jego ramach nie wkraczały w dziedzinę, w której sędziowie są niezawiśli.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że kontrola toku postępowania w konkretnej sprawie przez Ministra Sprawiedliwości nie oddziałuje na niezawisłość sędziowską. Pozwala ona jedynie ministrowi na uzyskanie stałych informacji o przebiegu sprawy (nie ingeruje w swobodę sędziego w zakresie jurysdykcji). Również działalność administracyjna sądów bezpośrednio związana z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości nie należy do sfery chronionej niezawisłością sędziów.

Przytoczone powyżej poglądy Trybunału Konstytucyjnego, odnoszące się do nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów, dotyczyły przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją wprowadzoną ustawą z dnia 18 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 203, poz. 1192). Mimo zmiany treści przepisów dotyczących nadzoru administracyjnego, stanowisko prezentowane w tej materii zachowuje aktualność i zostało podtrzymane w wyroku z dnia 7 listopada 2013 r., sygn. K 31/12 (OTK ZU nr 8/A/2013, poz. 121).

Zgodnie z art. 47 Konstytucji, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Z kolei, art. 51 ust. 2 i 5 ustawy zasadniczej stanowią, że władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym, a zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa. W końcu, w art. 31 ust. 3 Konstytucji sformułowano zasadę, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, a ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

W art. 47 Konstytucji uregulowane zostały dwa odrębne zagadnienia: po pierwsze – prawo jednostki do prawnej ochrony wskazanych w pierwszej części przepisu sfer życia, po drugie – przyznanie jej prawa do decydowania w sprawach określonych w drugiej jego części. Pierwszemu prawu jednostki odpowiada oczywiście obowiązek władzy państwowej uregulowania w drodze przepisów prawnych tych zagadnień. Drugie prawo posiada natomiast w istocie charakter „wolności", polega bowiem na wykluczeniu wszelkiej postronnej ingerencji w sferę życia osobistego jednostki. Za jeden z aspektów prawa do prywatności uważa się również prawo do ochrony informacji (danych) osobistych, co jednak w Konstytucji ujęte zostało w odrębnym przepisie – w art. 51 (zob. P. Sarnecki, tezy do art. 47, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz,* red. L. Garlicki, tom III, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 1, 3).

Gwarantując prawo do prywatności, nie może Konstytucja – w sposób generalny – pozwalać organom władzy publicznej ani na dokumentowanie dla własnych celów tzw. danych osobowych, czyli informacji o osobowych właściwościach (indywidualnych cechach) konkretnych jednostek, ani też zezwalać owym organom na penetrowanie i dokumentowanie zachowań osób prywatnych, ani też w końcu zmuszać te osoby do ujawniania swych cech, właściwości oraz swego osobistego postępowania, i tu już nie tylko wobec wspomnianych organów, ale wobec kogokolwiek.

Zawarte w art. 51 Konstytucji wolności i prawa oraz odpowiednie kompetencje władz publicznych nie funkcjonują w wymiarze absolutnym, lecz mogą być skonkretyzowane i ograniczane przez ustawy. W szczególności ustawy te mogą określać kwestie, co do których ludzie winni jednak udzielać informacji, a inne podmioty będą je mogły w ten sposób pozyskiwać. Ustawy wspomniane w ust. 1, 3 i 5 tego artykułu nie mogą być wydawane z pominięciem wymogów określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. P. Sarnecki, tezy do art. 51, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej,*

Komentarz, red. L. Garlicki, tom III, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 3 – 5).

W literaturze przedmiotu podnosi się również, że niezwykle istotne jest stworzenie bariery w nieograniczonym pozyskiwaniu, gromadzeniu i udostępnianiu informacji o osobach przez władze publiczne, nawet za (konieczną w świetle ust. 1 art. 51 Konstytucji) zgodą ustawodawcy. Jak wykazują doświadczenia innych państw, administracja i inne władze publiczne skłonne są do gromadzenia nadmiernych ilości informacji o obywatelach i zbędnego – w świetle ustrojowej zasady pomocniczości – wkraczania w ich życie prywatne i rodzinne. Informacja, jako część wstępnej fazy procesu decyzyjnego, jest jego podstawą i przygotowaniem. Powinna więc być uzasadniona potrzebami wspólnoty, interesem demokratycznego państwa prawnego. Tylko informacje naprawdę niezbędne w takim państwie mogą być pozyskiwane, gromadzone i udostępniane przez władze publiczne. W przypadku sporu, czy ustawodawca nie posunął się za daleko w nałożeniu obowiązków informacyjnych albo w wyposażeniu organów państwa w kompetencje do pozyskiwania, gromadzenia i udostępniania informacji, co może nastąpić również bez zgody obywatela, rozstrzygać o stopniu „niezbędności" informacji ma Trybunał Konstytucyjny, który, w tym znaczeniu, ma stać się podmiotem chroniącym przed „złym ustawodawcą" (zob. I. Lipowicz, [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz Komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku,* Wrocław 1998, s. 99).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, doniosłość prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji) w systemie konstytucyjnej ochrony praw i wolności uwidacznia m. in. okoliczność, że prawo to jest – zgodnie z art. 233 ust. 1 Konstytucji – nienaruszalne nawet w ustawach ograniczających inne prawa, wydawanych w stanie wojennym i wyjątkowym. Oznacza to, że nawet warunki tak wyjątkowe i ekstremalne nie zezwalają ustawodawcy na złagodzenie przesłanek, przy spełnieniu których można wkroczyć w sferę życia

prywatnego nie narażając się na zarzut niekonstytucyjnej arbitralności (zob. wyrok z dnia 20 listopada 2002 r., sygn. K 41/02, OTK ZU nr 6/A/2002, poz. 83).

Ochrona życia prywatnego, gwarantowana konstytucyjnie co do zasady w art. 47, obejmuje sobą także autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji), oznaczającą prawo do samodzielnego decydowania o ujawnianiu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do sprawowania kontroli nad takimi informacjami, jeśli znajdą się w posiadaniu innych podmiotów (zob. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2002 r., sygn. U. 3/01, OTK ZU nr 1/A/2002, poz. 3).

Zgodnie z treścią art. 51 ust. 1 Konstytucji, nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. Przepis ten jest ściśle powiązany z ust. 2, który przewiduje, że władze publiczne mogą pozyskiwać, gromadzić oraz udostępniać wyłącznie takie informacje o obywatelach, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Konstytucja realizuje w ten sposób najbardziej zasadnicze elementy składające się na treść prawa do ochrony życia prywatnego: respekt dla autonomii informacyjnej jednostki, a więc sam obowiązek udostępnienia danych ograniczony do ściśle określonych ustawowo sytuacji; ograniczenie arbitralności ustawodawcy – ustawa nie może zakresu obowiązku kształtować dowolnie (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 listopada 2002 r., sygn. SK 40/01, OTK ZU nr 6/A/2002, poz. 81).

Art. 51 ust. 2 Konstytucji chroni obywateli polskich, wprowadzając dla władz publicznych (ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej) zakaz wkraczania w autonomię informacyjną jednostki w sposób zbędny z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawa. Ani więc względy celowości, ani wygody władzy nie uzasadniają naruszenia autonomii informacyjnej. Jej naruszenie może nastąpić, jeżeli jest to „konieczne w demokratycznym państwie prawnym". O tym, na co standardy państwa prawa

w tym zakresie nie zezwalają – dokładniej jest mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji, wprowadzającym zasadę proporcjonalności w zakresie ograniczeń przez władze w korzystaniu z wszelkich konstytucyjnych wolności i praw – nie tylko tych, których dotyczą art. 47 i art. 51 Konstytucji. Wzajemna relacja między tymi dwoma przepisami polega bowiem na tym, że – co zasygnalizowano już uprzednio – autonomia informacyjna (art. 51 Konstytucji) jest jednym z komponentów prawa do prywatności w szerokim, przyjętym w art. 47 ustawy zasadniczej, tego słowa znaczeniu. Dlatego też ograniczenie korzystania z autonomii informacyjnej podlega rygorom wynikającym z art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 listopada 2002 r., sygn. K 41/02, *op. cit.*).

Jak podniósł Trybunał Konstytucyjny w powyższym wyroku, „[i]stnienie w art. 51 ust. 2 Konstytucji odrębnej regulacji dotyczącej proporcjonalności wkraczania w prywatność jednostki należy tłumaczyć tym, że naruszenia autonomii informacyjnej poprzez żądanie niekoniecznych, lecz wygodnych dla władzy publicznej informacji o jednostce, jest typowym dla czasów współczesnych instrumentem, po który władza publiczna chętnie sięga i dzięki któremu uzyskuje potwierdzenie swej pozycji wobec jednostki. Autonomia informacyjna, której wyodrębnienie normatywne z całości ochrony prywatności przewiduje art. 51, jest uzasadniona częstotliwością, uporczywością i typowością wkraczania w prywatność przez władzę publiczną. Normatywne wyodrębnienie, ustanowienie w art. 51 ust. 2 Konstytucji odrębnego zakazu – ułatwia dostrzeżenie takiego wkroczenia i upraszcza przedmiot dowodu, iż takie wkroczenie nastąpiło. Przedmiotem dowodu staje się wtedy bowiem tylko to, czy pozyskiwanie informacji było konieczne, czy tylko «wygodne» lub «użyteczne» dla władzy. Dowodu wymaga, że złamanie autonomii informacyjnej było konieczne (niezbędne) w demokratycznym państwie prawnym. Analiza relacji przepisów art. 31 ust. 3 i art. 51 ust. 2 Konstytucji uzasadnia stwierdzenie, że naruszenie autonomii informacyjnej przez

niedozwolone pozyskiwanie informacji o obywatelach, powinno odpowiadać wymaganiom określonym w art. 31 ust. 3 Konstytucji" (por. też wyrok z dnia 20 czerwca 2005 r., sygn. K 4/04, OTK ZU nr 6/A/2005, poz. 64).

Trybunał Konstytucyjny stoi również konsekwentnie na stanowisku, że autonomia informacyjna, stanowiąca element ochrony życia prywatnego, oznacza prawo do samodzielnego decydowania o ujawnianiu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do sprawowania kontroli nad takimi informacjami, jeśli znajdują się w posiadaniu innych podmiotów (zob. wyrok z dnia 17 czerwca 2008 r., sygn. K 8/04, OTK ZU nr 5/A/2008, poz. 81).

Przytoczone poglądy doktryny oraz wyroki Trybunału Konstytucyjnego stanowią oparcie dla oceny zgodności z Konstytucją uregulowań zaskarżonych przez Wnioskodawcę.

Jak wskazano w pierwszej części niniejszego stanowiska, wewnętrzny nadzór administracyjny nad działalnością sądów, o której mowa w art. 8 pkt 2 u.s.p., sprawują prezesi sądów (art. 9a § 1 u.s.p.). Czynności z zakresu tego nadzoru prezesi mogą powierzyć osobom wymienionym w art. 37 § 1 u.s.p. Przypomnieć należy, że tylko osoby sprawujące wewnętrzny nadzór administracyjny mają prawo wglądu w czynności sądów oraz mogą być obecne na rozprawie toczącej się z wyłączeniem jawności. W ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego prezesi sądów badają sprawność postępowania w poszczególnych sprawach. Minister Sprawiedliwości, w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego, kontroluje natomiast m.in. wykonywanie obowiązków nadzorczych przez prezesów sądów apelacyjnych. Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zwiera unormowania zrównującego uprawnienia osób sprawujących nadzór zewnętrzny z tymi sprawującymi wewnętrzny nadzór administracyjny w zakresie wglądu w czynności sądów. Uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do kontrolowania wykonywania obowiązków nadzorczych przez prezesów sądów apelacyjnych nie ma bezpośredniego przełożenia na

prawo nieograniczonego żądania akt spraw sądowych. Dla zapewnienia sprawności i skuteczności zewnętrznego nadzoru administracyjnego oraz dla ustalenia istnienia podstaw do zainicjowania przez Ministra Sprawiedliwości czynności dyscyplinarnych nie jest konieczne uzyskiwanie całych akt spraw sądowych. Wystarczające powinny być wyniki wizytacji oraz konkretne informacje o przebiegu i wynikach postępowania sądowego każdorazowo określane przez ministra w zależności od kontrolowanej materii.

Żądanie akt sądowych przez Ministra Sprawiedliwości, szczególnie w przypadku medialnych publikacji krytykujących decyzje podejmowane w sprawie, może wywołać „efekt mrożący" i prowadzić do stworzenia klimatu zagrożenia dla sędziego. Obawa taka jest tym bardziej uzasadniona, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż, zgodnie z art. 114 § 1 u.s.p., rzecznik dyscyplinarny podejmuje czynności dyscyplinarne wobec sędziów m.in. na żądanie Ministra Sprawiedliwości.

Na możliwość wywołania „efektu mrożącego" w sytuacji wszczęcia wobec sędziego postępowania o uchylenie immunitetu wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. K 39/07 (OTK ZU nr 10/A/2007, poz. 129). W wyroku tym Trybunał stwierdził, że „[w] międzynarodowych standardach niezależności sądów i niezawisłości sędziów kładzie się nacisk na brak nie tylko rzeczywistego, lecz także choćby pozornego uzależniania sądów (sędziów) w ich działalności orzeczniczej od czynników innych niż tylko wymagania prawa (zob. w szczególności: Podstawowe zasady niezawisłości sądownictwa uchwalone przez ONZ (1985), Rekomendacja nr R (94) 12 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie niezawisłości, sprawności i roli sędziów, Europejska karta statusu sędziów z 1998). Ocena, czy organ (sąd) rozstrzygający sprawę jest niezależny, jak tego wymaga art. 6 ust. 1 Konwencji [z dnia 4 listopada 1950 r. – przypis własny] o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności [Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 – przypis własny] (dalej: Konwencja; w art. 6 chodzi o prawo do

rzetelnego procesu sądowego), powinna być dokonana w szczególności z uwzględnieniem sposobu powoływania jego członków, istnienia gwarancji ochrony przed presją z zewnątrz oraz tego, czy istnieje wrażenie niezależności organu (sądu) – (zob. wyrok ETPC, pełny skład z 22 czerwca 1989 r. w sprawie Langborger przeciwko Szwecji, pkt 32 uzasadnienia; wyrok ETPC z 22 listopada 1995 r. w sprawie Bryan przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, sygn. 19178/91, pkt 37 uzasadnienia; wyrok ETPC z 9 listopada 2006 r. w sprawie Sacilor – Lormines przeciwko Francji, sygn. 65411/01, pkt 59 uzasadnienia). Bezstronność na gruncie art. 6 ust. 1 Konwencji musi istnieć w dwóch aspektach: subiektywnym i obiektywnym. Niezawisłość w aspekcie obiektywnym ocenia się, badając, czy – niezależnie od postawy sędziego – poddające się weryfikacji fakty mogą rodzić wątpliwości co do zachowania tej niezawisłości. W tym zakresie nawet wrażenie może mieć znaczenie. Chodzi tutaj o zaufanie, jakie sądy muszą wzbudzać w opinii publicznej, a przede wszystkim w oczach stron postępowania. Pojęcia niezależności i niezawisłości w aspekcie obiektywnym są ze sobą ściśle powiązane".

W ocenie społecznej analiza przez Ministra Sprawiedliwości akt spraw w toku postępowania przed sądem może być odbierana jako wpływanie na niezależność organu wymiaru sprawiedliwości i stanowić zamach na niezawisłość sędziego. Uprawniona może być obawa, że sędzia wyda rozstrzygnięcie zgodne z oczekiwaniami władzy wykonawczej, szczególnie w przypadku formułowania publicznie przez jej przedstawicieli ocen dotyczących rozpoznawanej sprawy.

W powołanym już wyroku z dnia 24 czerwca 1998 r., sygn. K. 3/98, Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „Niezawisłość sędziowska jest niezwykle delikatnym mechanizmem, bardzo łatwo go zniszczyć, a niezwykle trudno odbudować".

Kontrola akt sądowych przez przedstawicieli władzy wykonawczej niewątpliwie może stanowić zagrożenie dla niezawisłości sędziowskiej. W

ramach takiej kontroli nadzorujący może zapoznawać się z całością zgromadzonych w sprawie dokumentów i sporządzonych protokołów, dokonywać oceny poszczególnych czynności sędziego, a następnie wypowiadać się – nawet nieformalnie – w przedmiocie ich merytorycznej słuszności. Minister Sprawiedliwości wkracza w ten sposób w obszar „sprawowania urzędu" przez sędziego w rozumieniu art. 178 ust. 1 Konstytucji. Kontrola całości akt nie obejmuje bowiem jedynie działalności zarządzającej i organizatorskiej sądu, nawet jeżeli taki tylko miałby być jej oficjalnie zadekretowany przedmiot. Analiza całości akt sądowych poszczególnych spraw zdecydowanie przekracza zadania, jakie stoją przed sprawowaniem kontroli wykonywania obowiązków nadzorczych przez prezesów sądów apelacyjnych.

Trybunał Konstytucyjny, oceniając przyznane, na mocy ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych, pracownikom jednostki wewnętrznej Ministerstwa Finansów, podległym Głównemu Inspektorowi Audytu Wewnętrznego, prawo do wglądu do dokumentów sądowych, uznał, że „działalność doradcza i pomocnicza oraz ocena prawidłowości prowadzenia audytu nie wymaga bezpośredniego wejścia pracowników głównego inspektora na teren sądu, wglądu w dokumenty oraz żądania wyjaśnień. (...) badane przepisy stwarzają potencjalnie, same przez się, większe zagrożenia dla niezależności władzy sądowniczej. Uzasadnione obawy budzi zwłaszcza prawo wglądu do wszelkich dokumentów oraz żądania wszelkich wyjaśnień, co w konsekwencji może prowadzić do naruszenia np. tajemnicy narady sędziowskiej czy wyłączenia jawności rozprawy.

Należy podkreślić, że wkraczanie pracowników Ministerstwa Finansów do jednostek organizacyjnych władzy sądowniczej (...) oraz nadanie tymże pracownikom prawa wglądu do dokumentów i innych materiałów bez żadnych ograniczeń przedmiotowych lub czasowych, a co ważniejsze, bez dostatecznego uzasadnienia potrzebami kontroli, stanowi także zagrożenie dla tzw. zewnętrznego obrazu wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok TK z 27 stycznia

1999 r., sygn. K. 1/98, OTK ZU nr 1/1999, poz. 3). Stwarzać to może, w przeświadczeniu obywateli, fałszywe przekonanie o instytucjonalnym, władczym oddziaływaniu Rady Ministrów na sposób sprawowania wymiaru sprawiedliwości" (wyrok z dnia 9 listopada 2005 r., sygn. Kp 2/05, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 114).

Identyczne zagrożenie dla zewnętrznego obrazu wymiaru sprawiedliwości oraz dla niezależności sądów i niezawisłości sędziów rodzi wyposażenie innego przedstawiciela władzy wykonawczej, jakim jest Minister Sprawiedliwości, w prawo żądania akt spraw sądowych, zwłaszcza tych będących w toku, gdy jest to – w jego ocenie – konieczne do weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego lub celowe dla ustalenia istnienia podstaw dla zainicjowania czynności dyscyplinarnych wobec sędziego.

Zasada niezależności sądów i trybunałów, jeśli nie wyklucza, to w sposób zasadniczy ogranicza stosowanie mechanizmów równoważenia się władz. W każdym razie zasada ta wyklucza wyposażenie Ministra Sprawiedliwości w takie instrumenty nadzoru czy kierowania jakimkolwiek fragmentem działalności sądów, które mogłyby umożliwiać hamowanie władzy sądowniczej, a także takiej sfery działania sądów, w obrębie której dokonywana przez Ministra Sprawiedliwości ingerencja, wynikająca z przepisów ustaw, nie będzie powodować zarzutu naruszenia konstytucyjnej zasady niezależności sądów (zob. zdanie odrębne sędziego Andrzeja Wróbla do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 listopada 2013 r., sygn. K 31/12, OTK ZU nr 8/A/2013, poz. 121).

Dlatego przepisy zaskarżone w punkcie I wniosku – we wskazanym tam zakresie – należy uznać za naruszające zasady sformułowane w art. 173 i art. 178 ust. 1 w związku z art. 10 ust. 1 Konstytucji.

Akta spraw sądowych zawierają dane, których udostępnianie jest chronione normami ustanowionymi w art. 47 i art. 51 Konstytucji. W toku

prowadzonych przed sądami postępowań gromadzone są informacje dotyczące życia prywatnego jednostek. Wśród nich są dane dotyczące ich karalności, majątku, stanu cywilnego, liczby dzieci, stanu zdrowia, w tym np. opinie z badań psychiatrycznych. Przepisy ustaw regulujące postępowanie przed sądami oraz ustawy o ochronie danych osobowych zezwalają na gromadzenie i przetwarzanie takich danych przez sądy. Udostępnienie tych danych innym władzom jest dopuszczalne pod warunkiem respektowania wymagań wymienionych w tych ustawach oraz w Konstytucji.

Zaskarżone w punkcie I *petitum* wniosku regulacje nie czynią zadość zasadzie proporcjonalności wynikającej z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zasada ta – zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego – wymaga spełnienia określonych przesłanek, aby wkroczenie w prywatność (naruszenie autonomii informacyjnej) mogło być uznane za konstytucyjne. Dla ustalenia, czy w danym wypadku nie zachodzi nadmierność ingerencji, konieczne jest udzielenie odpowiedzi na trzy pytania: 1) czy wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków; 2) czy regulacja jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana; 3) czy efekty wprowadzenia regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (zob. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 czerwca 1995 r., sygn. K. 11/94, OTK w 1995 r., cz. I, s. 133 – 134).

Przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości prawa do żądania, w ramach sprawowania zewnętrznego nadzoru administracyjnego, akt spraw sądowych może być przydatne dla wykonywania przez niego zadań w tym zakresie, ułatwia bowiem kontrolę wykonywania obowiązków nadzorczych przez prezesa sądu apelacyjnego. Uprawnienie to nie spełnia natomiast drugiej z wymienionych wyżej przesłanek. Analiza całości akt, w tym danych ze sfery życia osobistego jednostek, nie jest konieczna do efektywnego sprawowania nadzoru. Dla realizacji zadań w tym zakresie wystarczające powinno być

udostępnienie określonych dokumentów z akt, takich jak np. zarządzenia i orzeczenia wydawane w toku postępowania oraz wyciągi bądź kserokopie z protokołów zawierających informacje istotne do oceny wykonywania obowiązków nadzorczych przez prezesów sądów apelacyjnych.

Udostępnianie Ministrowi Sprawiedliwości, na potrzeby sprawowanego przez niego nadzoru administracyjnego, zgromadzonych w aktach danych ze sfery życia osobistego jednostek może być wygodne dla władzy, ale nie jest niezbędne w demokratycznym państwie prawnym i pozostaje w sprzeczności z normami wyrażonymi w art. 51 ust. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Identyczna ocena odnosi się do przyznanego Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienia żądania akt, gdy uzna, iż jest to celowe dla ustalenia istnienia podstaw do zainicjowania czynności dyscyplinarnych wobec sędziego.

Brak spełnienia warunku „konieczności" dla uprawnienia Ministra Sprawiedliwości do żądania akt powoduje, że zaskarżone w punkcie I *petitum* wniosku regulacje prowadzą do nadmiernej ingerencji w chronione konstytucyjnie prawa obywatelskie.

Jak już stwierdzono w tej części stanowiska, w której zawarto omówienie wzorców kontroli, rygoryzm testu proporcjonalności nie może być wykorzystywany w celu określenia relacji między poszczególnymi podmiotami władzy publicznej. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że kontrola akt spraw sądowych, zwłaszcza tych będących w toku, może być traktowana jako godząca w niezawisłość sędziowską i odrębność władzy sądowniczej, a także w autonomię informacyjną jednostek, należy uznać, iż przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości prawa żądania akt spraw sądowych jest nierzetelnym, intensywnym działaniem ustawodawcy naruszającym generalne zasady konstytucyjne państwa prawa i tym samym pozostającym w sprzeczności z wywodzoną z art. 2 ustawy zasadniczej zasadą proporcjonalności.

Mimo że ustawodawca w przepisach zaskarżonych w punkcie I *petitum* wniosku posługuje się pojęciami nieostrymi typu „konieczne", „celowe" i „niezbędne", możliwe jest ustalenie, jakie zachowanie jest oczekiwane od adresata zaskarżonych norm prawnych. Niewątpliwie ewentualne rozbieżności w rozumieniu tych przepisów nie są tak daleko posunięte, aby nie dały się usunąć za pomocą zwyczajnych środków służących eliminowaniu niejasności stosowania prawa. Dlatego brak jest przesłanek do stwierdzenia niezgodności tych przepisów z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą określoności prawa.

Uzasadniając zarzut z punktu II *petitum* wniosku, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyraża zasadnicze wątpliwości co do kompetencji Ministra Sprawiedliwości do przetwarzania danych osobowych uczestników postępowań sądowych w centralnych systemach teleinformatycznych. Wnioskodawca wskazuje, że zakres zadań Ministra, określony w art. 175d § 1 u.s.p. (w brzmieniu przyjętym zaskarżoną ustawą), ma charakter otwarty, w związku z czym nie można określić dokładnie, jakie zadania odnoszące się do przetwarzania danych Minister będzie wykonywał i jaki będzie czas niezbędny do ich realizacji. Wnioskodawca nie kwestionuje powierzenia Ministrowi Sprawiedliwości zadania z zakresu informatyzacji sądów, a jedynie przyznanie mu prawa do przetwarzania danych osób wymienionych w dodawanym art. 175a § 2 u.s.p.

Niewątpliwie obowiązkiem państwa jest zapewnienie warunków organizacyjnych i finansowych dla funkcjonowania systemu sądownictwa. Obejmuje to także prawidłowe wykorzystanie środków budżetowych przeznaczonych na sądownictwo. Między innymi te okoliczności uzasadniają powierzenie Ministrowi Sprawiedliwości zadania informatyzacji sądów. Zadanie takie może znaleźć merytoryczne uzasadnienie także z uwagi na odpowiedzialność polityczną, jaką władza wykonawcza ponosi za sprawne

funkcjonowanie aparatu państwowego, a w szczególności za racjonalne i prawidłowe gospodarowanie środkami budżetowymi.

Zgodnie z art. 179a § 1 pkt 1 u.s.p., Minister Sprawiedliwości może powierzyć utworzonej jednostce budżetowej określone zadania z zakresu działalności administracyjnej sądów dotyczące realizacji zadań z zakresu informatyzacji sądów oraz obsługi informatycznej sądów.

W obowiązującym stanie prawnym nie ma przepisów, które wprost przesądzałyby, że obowiązkiem Ministra Sprawiedliwości jest dostarczanie i obsługa systemów teleinformatycznych służących do wykonywania zadań z zakresu sprawowania wymiaru sprawiedliwości, ochrony prawnej lub działalności administracyjnej sądów. Należy również zwrócić uwagę, że w art. 175a § 1 u.s.p. bardzo wąsko ukształtowane jest upoważnienie ustawowe dla Ministra Sprawiedliwości do przetwarzania danych osobowych. Ogranicza się ono do osób zatrudnionych w sądach lub wykonujących określone czynności w toku prowadzonych postępowań.

Sytuacja taka – jak podniesiono w uzasadnieniu projektu zaskarżonej ustawy – prowadzi do decentralizacji projektów informatycznych poprzez prowadzenie ich przez poszczególne sądy i do braku mechanizmów koordynacji działań informatyzacyjnych na poziomie ogólnopolskim. Jej efektem jest zróżnicowanie i nierówne warunki techniczne urzędowania sądów, a co za tym idzie – także różna jakość obsługi obywateli w zakresie dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Brak jest wyraźnych norm pozwalających na integrację systemów teleinformatycznych poszczególnych sądów, brak interoperacyjności baz danych stworzonych przez poszczególne sądy i wymiany danych między sądami. Nie ma ponadto norm zezwalających na wsparcie lub przekazanie pewnych czynności, w szczególności technicznych, dotyczących obsługi teleinformatycznej sądów powszechnych (zwłaszcza tych o ograniczonym zapleczu kadrowym lub technicznym) do wyspecjalizowanych w tym zakresie

jednostek podległych Ministrowi Sprawiedliwości bądź sądów posiadających lepsze warunki do realizacji zadań.

Braki te mają wyeliminować przepisy dodawane na mocy art. 1 pkt 39 zaskarżonej ustawy. W szczególności, zgodnie z dodawanym art. 175d § 1 u.s.p., na Ministra Sprawiedliwości zostaje nałożony obowiązek wykonywania zadań z zakresu informatyzacji sądów polegających na projektowaniu, wdrażaniu, eksploatacji, integracji, rozwoju i udostępnianiu systemów teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy, zabezpieczaniu danych osobowych przetwarzanych w tych systemach, koordynowaniu tych działań oraz zapewnieniu możliwości wymiany danych pomiędzy tymi systemami. Zakres tych zadań – wbrew twierdzeniom Wnioskodawcy – ma charakter zamknięty. W postaci otwartego katalogu określono natomiast – w punktach 1 do 8 tego artykułu – formy, w jakich te zadania mogą być realizowane. W czasie niezbędnym do realizacji tych zadań Minister Sprawiedliwości może przetwarzać dane osób uczestniczących w postępowaniach sądowych zawarte w centralnych systemach teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy.

Zgodzić należy się z zawartym w uzasadnieniu projektu zaskarżonej ustawy poglądem, iż w świetle art. 51 ust. 2 Konstytucji i art. 27 ust. 1 u.o.d.o. nie ma możliwości tworzenia racjonalnych i skutecznych rozwiązań teleinformatycznych usprawniających postępowanie przed sądem bez jednoczesnego zezwolenia na przetwarzanie danych osobowych w tych systemach.

Wykorzystanie nowych technologii i cyfryzacja niektórych czynności w postępowaniu sądowym są jednym z warunków sprawnej organizacji władzy sądowniczej. Samodzielne wdrażanie systemów teleinformatycznych przez poszczególne sądy może skutkować brakiem jednolitości przyjętych rozwiązań, co w efekcie będzie utrudniać lub nawet uniemożliwiać efektywną wymianę

informacji pomiędzy sądami. Sytuacja taka będzie miała negatywne przełożenie na sprawność działania całego aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Wykonywanie zadań z zakresu informatyzacji sądów przez jeden podmiot powinno doprowadzić do zbudowania efektywnego ogólnokrajowego systemu umożliwiającego sprawną wymianę informacji pomiędzy sądami, a także innymi organami państwowymi i uczestnikami postępowań. Korzystanie z takiego systemu powinno skutkować obniżeniem kosztów związanych wdrażaniem i eksploatacją urządzeń informatycznych, a ponadto przyczynić się do szybkości i sprawności postępowań sądowych. Należy przy tym zauważyć, że bardzo trudne jest wskazanie innego organu na szczeblu centralnym, a zwłaszcza takiego usytuowanemu w strukturze sądownictwa powszechnego, któremu można by powierzyć zadania z zakresu informatyzacji sądów.

Zapisanie uprawnienia Ministra Sprawiedliwości do przetwarzania danych uczestników postępowań sądowych w Prawie o ustroju sądów powszechnych spełnia wymóg formalny określony w art. 51 ust. 5 Konstytucji. Dla oceny słuszności zarzutu sformułowanego w punkcie II *petitum* wniosku, w odniesieniu do naruszenia autonomii informacyjnej jednostek, konieczne jest sprawdzenie, czy zaskarżona regulacja spełnia wymogi wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Przetwarzanie danych osobowych uczestników postępowań sądowych jest niewątpliwie przydatne dla zapewnienia efektywności systemów teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy. Trudno jest wskazać racjonalne argumenty, które stanowiłyby uzasadnienie dla wyłączenia możliwości gromadzenia takich danych w centralnych systemach i uniemożliwienia ich wymieniania między sądami. W obecnej dobie, gdy przekazywanie danych i ich opracowywanie przy wykorzystaniu narzędzi informatycznych jest powszechne, rezygnacja z możliwości przetwarzania danych wszystkich uczestników postępowań sądowych w centralnych systemach, którymi będzie administrował Minister Sprawiedliwości, nie wydaje

się racjonalna. Dla zapewnienia efektywności tych systemów i osiągnięcia skutku w postaci przyspieszenia postępowań sądowych przetwarzanie takich danych wydaje się konieczne.

Zaskarżona regulacja spełnia również wymóg proporcjonalności *sensu stricto.* Dane uczestników postępowań sądowych przetwarzane będą tylko w systemach teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy i tylko w czasie niezbędnym do realizacji zadań wymienionych w art. 175d § 1 u.s.p. Tym samym praktycznie będą one wykorzystywane przez organy władzy sądowniczej, które te dane pozyskały. Dlatego ograniczenie dobra prawnego w postaci autonomii informacyjnej jednostek pozostaje w odpowiedniej proporcji do dobra w postaci efektywności postępowań sądowych i pełniejszej realizacji prawa do sądu. Brak jest przy tym racjonalnych przesłanek do przyjęcia wykorzystywania tych danych przez Ministra Sprawiedliwości w sposób niezgodny z celem, dla wypełnienia którego zostały mu one przekazane do przetwarzania. Nie można również nie dostrzegać, że do Ministra tego, podobnie jak i do pozostałych organów państwowych, stosuje się przepisy ustawy o ochronie danych osobowych (art. 3 ust. 1 u.o.d.o.).

Katalog zadań określonych w dodawanym art. 175d § 1 u.s.p. – o czym była już mowa – ma charakter zamknięty, a w postaci otwartej wyszczególniono jedynie formy realizacji tych zadań. Kwestionowana regulacja oznacza, że Minister Sprawiedliwości może przetwarzać dane uczestników postępowań sądowych zawarte w centralnych systemach teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy tylko w celu i w czasie niezbędnym dla wykonania zadań z zakresu informatyzacji sądów polegających na projektowaniu, wdrażaniu, eksploatacji, integracji, rozwoju i udostępnianiu systemów teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy, zabezpieczaniu danych osobowych przetwarzanych w tych systemach, koordynowaniu tych działań oraz zapewnieniu możliwości wymiany danych pomiędzy tymi systemami.

Zaskarżona norma jest czytelna dla jej adresata, który nie powinien mieć wątpliwości z jej prawidłowym odczytaniem i zrealizowaniem.

Dodawany zaskarżoną ustawą art. 175d § 4 u.s.p. daje Ministrowi Sprawiedliwości prawo do wyznaczenia sądu lub sądów do wykonywania zadań wymienionych w § 1 tego artykułu. Wnioskodawca przedstawia wątpliwości co do zgodności tego uprawnienia z art. 173 w związku z art. 10 ust. 1 Konstytucji.

W tym aspekcie należy przypomnieć, że istota przyjętej w Konstytucji koncepcji podziału władzy polega nie na separacji władz, a więc ich rozdziale, lecz na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej.

W Prawie o ustroju sądów powszechnych zawartych jest szereg przepisów, które stanowią podstawę do określenia przez Ministra Sprawiedliwości zakresu zadań wykonywanych przez poszczególne sądy. Na plan pierwszy wysuwa się tu art. 20 u.s.p., zgodnie z którym Minister Sprawiedliwości, kierując się potrzebą zapewnienia racjonalnej organizacji sądownictwa, a także uwzględniając ekonomię postępowania sądowego, w celu zagwarantowania realizacji prawa obywatela do rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie może przekazać jednemu sądowi okręgowemu lub rejonowemu rozpoznawanie spraw z określonego zakresu z właściwości lub części obszarów właściwości innych sądów tego samego szczebla. Natomiast § 22 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 259) upoważnia Ministra Sprawiedliwości do powierzenia w porozumieniu z prezesami sądów apelacyjnych oddziałowi informatycznemu sądu apelacyjnego wykonywania czynności związanych z projektowaniem, wdrażaniem i utrzymywaniem systemów informatycznych obsługujących sądy powszechne.

Możliwość wyznaczenia przez Ministra Sprawiedliwości konkretnego sądu do wykonywania wskazanych zadań z zakresu informatyzacji sądów, polegających na projektowaniu, wdrażaniu, eksploatacji, integracji, rozwoju i

udostępnianiu systemów teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy, nie powinna być traktowana jako niedopuszczalna ingerencja władzy wykonawczej w kompetencje władzy sądowniczej, lecz jako element współdziałania tych władz zmierzających do zapewnienia efektywności i sprawności postępowań sądowych. Zadania te wykonywane są na rzecz samych sądów i prowadzonych przez nie postępowań. Zarazem wyznaczenie konkretnego sądu do realizacji tych zadań nie stanowi ingerencji w sferę niezawisłości sędziowskiej.

Dlatego istnieją podstawy do uznania przepisu zaskarżonego w punkcie II *petitum* wniosku za zgodny z wywodzoną z art. 2 ustawy zasadniczej zasadą określoności prawa, a także z art. 173 w związku z art. 10 ust. 1 oraz art. 47 w związku z art. 51 ust. 2 i w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Z tych względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Hernand
Zastępca Prokuratora Generalnego